

Majo GLC, Wilk

Jak płyta ktoś mówił rozp*
Wprost rapowania, a to na pewno
Przyśnił mi się concept albumu tak przerażający
Że wrywa z butów
Straszniejsze już tylko jest piekło
Chwile ostatnie i martwe dziecko
Widzę te twarze jak przed snem
Są podzielone sumą ich westchnień
Mogą krzyczeć:
Umieraj!
Zrobię to nawet jak spróbują strzelać
Ta praca nie pójdzie na marne
Bo to brzmi jak rozkaz
Bez względu na szanse
Liczyć nie będę na cuda
Proszę o siłę a wszystko się uda
Poprzednie albumy są smutne
Może są chore
Na pewno nie nudne
Nigdy nie przyznam im racji
Wszystkom umyślom nie znającym jaźni
Nie
Dla nich mamona to prawda
Skutki ich czynów spłacamy przez lata
Dość mam pogardy dla świata
Która rozписаłem na czerwonych kartkach
To co mnie trzyma to pasja
Ludzie uczciwi, wiara
Za błędy podobno się płaci
Bo wobec sumienia jesteśmy za mali
Obrót wskazówek nie znaczy nic
Co było wczoraj nie zdarzy się dziś
Nerwy i łzy których za dużo
Szczególnie wtedy gdy zderzysz się z suką
A ja nie chce od ciebie niczego
Możesz mnie teraz już uznać za złego!